Kiedy 15.08. jechałem pociągiem na swoje pierwsze mecze w zachodniopomorskim, to nie myślałem, że dokładnie za dwa miesiące pojawię się ponownie w tym rejonie. Na meczu w Stargardzie trudne i kluczowe decyzje podejmował sędzia. Nie uznał dwóch bramek zdobytych przez Odrę, przeciw niej podyktował rzut karny oraz dał czerwoną kartkę zawodnikowi Błękitnych. Jeśli dodam, że jedyna bramka padła dość przypadkowo i to pod koniec meczu, a wszystko to swoimi śpiewami uatrakcyjnili kibice obu drużyn, to już widać, że warto było jechać przez całą Polskę. Do tego przeżyłem dodatkową przygodę relacjonując ten mecz dla Radia Opole.

W sierpniu do Szczecina jechałem pociągiem i podróż ta z dwoma przesiadkami trwała około 12 godzin. Tym razem samochodem jechałem (w sympatycznym gronie) niewiele ponad 5 godzin.

Na stadionie w Stargardzie pojawiła się też ponad 50-osobowa grupa kibiców Odry, którzy przyjechali pociągiem. Wokalnie zaprezentowali się bardzo dobrze. Lepiej niż na dwóch ostatnich wyjazdach. Ich doping można zobaczyć na poniższym filmie.

Mały, ale dość głośny młyn wystawili gospodarze. Nie skupiłem się na nagrywaniu ich, stąd poniższy film z ich dopingiem jest bardzo krótki. Kibice obu drużyn nie obrażali się wzajemnie.

Stadion w Stargardzie, który jest 224., na którym pooglądałem mecz, spodobał mi się. Wzdłuż boiska są dwie trybuny, z tego jedna kryta. Do tego za bramką jest sektor gości. Na trybunach zasiadło 476 widzów. Na obiekcie prowadzono sprzedaż pamiątek klubowych. Był też catering. Z braku czasu nie skorzystałem z niego. Na stadionie w paru miejscach przypomina się o największym sukcesie klubu, jakim był ubiegłoroczny awans do półfinału Pucharu Polski.

Patrząc na przedmeczowe statystyki, to najbardziej prawdopodobny wydawał mi się w tym meczu remis. W dotychczasowych dwunastu pojedynkach drugoligowych Odra nie przegrała, a ostatnie trzy spotkania wyjazdowe zremisowała. Z kolei Błękitni byli niepokonani na swoim boisku, gdzie prawie wszystkie starcia zremisowali. Tym razem trzynastka okazała się pechowa dla gospodarzy.

Spotkanie było wyrównane, ale trochę lepiej prezentowała się Odra. Jej akcje były groźniejsze. W obronie, zwłaszcza w I połowie, grali dużo pewniej. Błękitni mieli często optyczną przewagę, ale nic z niej nie wynikało.

Stojąc za jedną z bramek z aparatem fotograficznym trudno oceniać decyzje sędziego. Już w 3. minucie nie uznał bramki, gdyż dopatrzył się spalonego u zawodnika Odry. W 39. podyktował rzut karny przeciwko opolanom. To już trzeci kolejny mecz wyjazdowy, gdzie taka sytuacja ma miejsce. Tym razem zawodnik gospodarzy nie trafił w światło bramki. W 56. minucie czerwoną kartkę otrzymał Przemysław Brzeziański z Błękitnych. W 75. minucie po raz drugi sędzia nie uznał bramki dla Odry. Żadnej z tych czterech sytuacji nie chcę oceniać, ale prawdę mówiąc wszystkie one budzą moje wątpliwości, ale żadnej dobrze nie widziałem. Za to obie nieuznane bramki udało mi się sfotografować.

Jedyną bramkę w 83. minucie zdobył Łukasz Winiarczyk. Choć jest obrońcą, to na koncie ma już cztery trafienia. To ostatnie było chyba dość przypadkowe. Otóż gdy dośrodkowywał, to piłka mu zeszła i wpadła do bramki, z której do dośrodkowania wyszedł miejscowy golkiper.

Oprócz tych trzech akcji, po których piłka lądowała w bramce gospodarzy, Odra stworzyła kilka groźnych sytuacji. W I połowie bardzo aktywny i dwukrotnie bliski zdobycia bramki był Marcin Niemczyk. Jedna z tych sytuacji była po tym, jak Marek Gancarczyk zakręcił w polu karnym trzema zawodnikami ze Stargardu. W tej części gry opolanie kontrolowali sytuację. Najgorszy okres ich gry nastąpił od momentu, gdy zaczęli grać w przewadze jednego zawodnika. Wtedy o dziwo dali się zepchnąć do obrony. Błękitni dwukrotnie byli bliscy pokonania bramkarza Odry, ale w obu przypadkach nie trafili w bramkę.

Po meczu piłkarze i kibice Odry wspólnie fetowali cenne zwycięstwo. To już trzynasty mecz bez porażki w wykonaniu beniaminka z Opola. Jak się potem okazało, to przez to, że Raków zremisował w Kołobrzegu, to Odra została liderem. W trzynastu meczach opolanie stracili tylko siedem bramek. Odra ma 29 punktów i o 10 wyprzedza Siarkę i Legionovię, które są na IV i V miejscu, a przypomnę, że trzy pierwsze drużyny awansują, a czwarta zagra w barażach.

Będąc na meczu w Stargardzie przeżyłem dodatkową przygodę. Dwukrotnie zdawałem relację z wydarzeń boiskowych dla Radia Opole. Raz w pierwszych minutach II połowy, a drugi, po ponad 10 minutach od momentu, gdy Odra grała w przewadze. To był słaby okres gry opolan, stąd to moje wejście też było słabe. Jednak akurat to mi żona nagrała, stąd można posłuchać, jak mi ta przygoda wyszła.

W Opolu już wszyscy czekają na 05.11.2016, gdy Odra podejmie zespół Rakowa. Już przed sezonem ten mecz, ze względów kibicowskich, był zapowiadany jako najciekawszy. Teraz doszedł jeszcze aspekt sportowy. Odra jest liderem, a Raków na drugim miejscu ze stratą tylko dwóch punktów. Obie drużyny wciąż są niepokonane. Liczę tego dnia na rekord frekwencji i wspaniały doping obu grup kibiców.

Niżej film z groundhopperską relacją z meczu w Stargardzie

{morfeo 222}

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}